

NOWY Dziennik Łódzki

№ 27 | Adres redakcji i administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 48 85. — Tel. 101-93. | Rok III

Ubezpieczenia emerytalne robotników i rolników

SCALENIE ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH

Zmniejszenie okresu zasiłkowego — 50-procentowa redukcja zasiłku chorobowego — Dopłata do lekarstw — Uprawnienia Kas Chorych — Podwyższenie stawki ubezpiec.

WARSZAWA, 26. I. (PAT) Sejmowa komisja opieki społecznej przystąpiła dzisiaj do dyskusji nad ustawą o scaleniach ubezpieczeń społecznych.

Referent Gosiewski BB mówił o sytuacji finansowej i ustawach ubezpieczenia krótko — i długoterminowo.

Scalenie ubezpieczeń społecznych, zdaniem referenta, stało się koniecznością o charakterze społeczno — państwowym.

Referent Gosiewski BB mówił o sytuacji finansowej i ustawach ubezpieczenia krótko — i długoterminowo. Scalenie ubezpieczeń społecznych, zdaniem referenta, stało się koniecznością o charakterze społeczno — państwowym. Pracownicy rolni również objęci być winni ubezpieczeniem emerytalnym. Obowiązkowe ubezpieczenie wprowadzone być ma ustawą jeżeli chodzi o majątki do 30 na. Jeśli chodzi o majątki mniejsze — zadecyduje o tem rada ministrów. Ubezpieczenia warsztatów rolniczych będą miały charakter odrębny.

rych mają prawo ograniczenia świadczeń zasiłkowych w razie zagrożonej równowagi finansowej.

Referent omawia następnie organizację ubezpieczeń po scaleniu pięciu różnych jak dotąd ubezpieczalni w jedną przy czem wskazuje, iż **wyborcy władz do wszystkich pięciu ubezpieczalni będą się odbywały jednocześnie.**

Sfery pracownicze będą

w wykazach ubezpieczalni reprezentowane daleko liczniej, niż pracodawcy, zaś w komisjach rewizyjnych — naodwrot.

Po referencji przemówił minister Hubicki. Minister podkreślił niezwykłą doniosłość wprowadzenia ubezpieczenia od wypadków w całym przemyśle, wprowadzenia ubezpieczenia emerytalnego dla robotników na starość i za-

bezpieczenia sierot po zmarłych robotnikach i td.

Wzmiem za to rozszerzenie świadczeń ubezpieczeniowych **stawki ubezpieczenia podwyższone zostaną o 1,4 procent.**

Donosłem jest również objęcie ubezpieczeniem robotników rolnych.

Minister podkreśla, że poprawki o ubezpieczeniach zostały zrealizowane dzięki współpracy z grupą społeczną Bezpartyjnego Bloku, za co należy się jej podziękowanie od rządu, a również podziękowanie od sfer pracujących.

Schleicher nie ustąpi Dziś zadecydują się losy Reichstagu

BERLIN, 26. I. (PAT) Obrady opozycji prawicowej toczyły się w dniu dzisiejszym w dalszym ciągu i doprowadzić miały do poważnego uzgodnienia poglądów.

Jak słychać — Hitler miał zrezygnować z żądania powierzenia mu teki kanclerza, godząc się mimo to na udział narodowych socjalistów w rządzie przy dymisji.

Ostateczne wyjaśnienie sytuacji nastąpi na jutrzejszym posiedzeniu konwentu seniorów, na którym podsekretarz stanu, Plank, wystąpi

z ultimatywnym żądaniem opowiedzenia się stronnictw o ich stosunku do rządu kanclerza Schleichera.

Schleicher, wbrew pogłoskom, nie zamierza ustąpić i nie myśli o podaniu się do dymisji. W zależności od wyników jutrzejszego posiedzenia konwentu seniorów Schleicher przedstawi prezydentowi Hindenburgowi, w którego ręku spoczywa klucz sytuacji i losy Reichstagu, odnośną decyzję do podjęcia.

Z. U. P. U. we Lwowie wypłaca zasiłki po wprowadzeniu 6-miesięcznego okresu zasiłkowego

WARSZAWA, 26. I. Urzędowa Polska Ag. Telegr. komunikuje: Minister opieki społecznej zatwierdził wniosek komisarza rządowego Z. U. P. U. we Lwowie, dr. W. Siesłowicza w sprawie skreślenia § 47 statutu tego Zakładu, skutkiem czego okres zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych zostaje sprowadzony do okresu, przewidzianego w rozporządzeniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24. XI 1927 r.

Minister opieki społecznej zatwierdził wniosek Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie w sprawie udzielenia dźtałowi ubezpieczeń na wypadek braku pracy pożyczki z działu ubezpieczenia emerytalnego. Dzięki temu rozpoczęto wypłatę bezrobotnym pracownikom umysłowym pozostałej części świadczeń za grudzień b. r.

W związku z powyższym mi-

KRWAWA NOC W DREZNIE

Straszliwa masakra na zgromadzeniu komunistycznym Strzały policji na sali — 9 zabitych, 11 rannych

BERLIN, 26. I. (PAT) Do niezwykle ciężkich starć między policją a komunistami doszło w Dreźnie w nocy ze środy na czwartek. W czasie likwidowania zgromadzenia komunistycznego przez policję, tłum stawiał opór, atakując czynnie policjantów, którzy użyli broni palnej. Według wiadomości, otrzymanych przez biuro Conty 9 uczestników zgromadzenia zostało zabitych, 11 ciężko rannych.

oFrzyki i wyzwika pod adresem policji.

W czasie ogólnego tumultu na salę wkroczyło kilkunastu umundurowanych policjantów w hełmach i tworzywszy tańcuch koto podjum, usiłowało wypchnąć zebranych z sali, nie uciekając się na razie do użycia pałek gumowych.

W odpowiedzi na to z galerii padły okrzyki: — Nie ruszymy się z sali! Będziemy nadal siedzieć! Precz z poloj!

Równocześnie na głowy policjantów porzuty spadać z galerii krusza butelki, kufle od piwa i inne przedmioty. Zaczęto nawet strzelać ostro z rewolwerów. Tłum na sali stawiał również czynny i zacięty opór napierającym policjantom.

W pewnej chwili policjanci znaleźli się w takiej opresji, że musieli zrobić użytek z broni palnej. Dopiero po oddaniu czterech salw bezpośrednio w tłum, komuniści w panice opuścili salę. Wśród ofiar masakry są również i kobiety.

Minister spraw wewn. przedstawił przebieg zaist. w Dreźnie tłumacząc policję, przy czem wskazał, iż wozole nie wydawano policji rozkazu strzelania do tłumy i że policjanci używali broni palnej jedynie dla własnej obrony osobistej.

Na znak protestu wobec niesłychanego postępowania policji, masakrującej tłum, robotnicy wszystkich większych zakładów przemysłowych podjęli strajk demonstracyjny.

Przedstawiciele komunistów z całą stanowczością stwierdzili, iż strzały padły najprzód ze strony policji.

Racja stanu zwyciężyła w parlamencie Francji Piękny triumf Cheron

PARYŻ, 26. I. (PAT.) — W czasie 10. sesji debaty budżetowej w parlamencie, deputowany Marin domagał się projektów, któreby nie zalecały pożyczki jako środka sanacji finansów.

Flandina o odesłanie projektu do komisji.

Minister skarbu Cheron stawia kwestję zaufania, oświadczając, iż każda godzina zwłoki w powzięciu odpowiednich uchwał przynosi nowemilijony deficytu. Minister podkreśla, iż opozycja nie dba o zdrowienie finansów francuskich, a promotorem jej działania są względy partyjne.

Następnie b. minister finansów, Flandin, protestuje przeciwko propozycjom komisji finansowej. Flandin domaga się odesłania projektów do komisji.

Wniosek ministra Flandina został odrzucony 368 głosami przeciwko 205.

BERLIN, 26. I. Według urzędowego doniesienia policji dreźnieńskiej szczegóły krwawego starcia przedstawiają się następująco: Po burliwej ulicznej demonstracji komunistycznej zwołany został jeszcze dodatkowo wielki wiec w Keglerheim na ul. Frydryka, pod hasłem walki z faszyzmem. Jako ezynowy mówca, wystąpił na wiecu były porucznik Friedrich. Mowa jego była niezwykle agresywna i podburzająca. Nawoływał on wprost do gwałtownych czynów i nieposłuszeństwa władzy, w czem zyskał szumny poklask audytorium.

Obecni na sali urzędnicy policji politycznej zmuszeni byli do zakamunikowania, że zgromadzenie jest rozwiązane. Jednakże tłum komunistyczny nie dot posłuchu przedstawicieli władzy, Roletka się samot widania, szedł

Grzecznie ale stanowczo...

LONDYN, 26. I. Nota brytyjska do Roosevelta grzecznie ale stanowczo odrzuca żądanie Roosevelta uzależnienia decyzji w sprawie rewizji dłu ów od koncesji brytyjskie w zakresie finansowo - gospodarczym.

Z noty brytyjskiej wyraźnie widać, że W. Brytania nie chce na ostateczne załatwienie sprawy dłużów w Waszyngtonie w marcu, że w razie pragnęłaby uzyskać moratorium, a ostateczną decyzję co do przyszłości długów wojennych odłożyć aż do ukończenia wszechświatowej konferencji ekonomicznej.

Dźwiękowy Kino-Teatr ZACHĘTA

Dziś i dni następnych Na wspaniałe arcydzieło prze-wziętego artysty co do tych czas widzieliśmy na ekranie

Demon Miłości („At antyda“)

W rolach głównych: Brygida Helm i Jean Angello. Nad progr. „Dodatek dźwiękowy“

Wkrótce. Wesoły porucznik

'WOLNOŚĆ NAUKI JEST ZAGWARANTOWANA'

Uwolnienie szkół wyższych od balastu „polityki” jest jednym z celów ustawy o szkołach akademickich

WARSZAWA, 26 I. (PAT.) Najbliższemu posiedzeniu komisji oświatowej przystąpiono do debaty szczegółowej nad rządowym projektem ustawy o szkołach akademickich.

W obradach komisji brał udział m. in. wyznani religijnych i oświecenia publicznego Janusz Jędrzejewicz.

Obszerny referat o tym projekcie wygłosił dr. poseł Czuma (BBWR.), który podkreśla na wstępie iż projekt ustawy o szkołach akademickich jest jednym z szeregu reform, zmierzających do wzmocnienia autorytetu władzy rządowej.

Projekt ustawy obecnej — mówi dalej referent — jest całkowicie podobny do ustawy z r. 1920. Wolność nauki jest zagwarantowana w sposób konkretny, projekt utrzymuje szeroko rozwinięty korporacjonizm szkół akademickich.

Zmiana polega na tym, że dotąd musiał wpłynąć wniosek od zainteresowanych szkół, obecnie szkoły będą opiniowały zmiany, a nie wnioskowały, to znaczy, że minister może nawet wbrew stanowisku poszczególnych szkół przedsięwziąć zmianę.

W dalszym ciągu referent przeszedł do omówienia problemu młodzieży w projekcie ustawy, przedstawiając różne typy stosunków akademickich w Europie. Pos. Czuma uważa, że młodzież dostaje się pod opiekę polityków, rozparcelowano ją pomiędzy wpływy poszczególnych kierunków społecznych.

Następnie zabrał głos minister wyznani religijnych i oświecenia publicznego Janusz Jędrzejewicz. Minister stwierdza, że rząd żywo jest zainteresowany w rozwoju nauki, a więc krapować jej bynajmniej nie chce i że większe niż dotychczas podważanie ministerstwa niektórych spraw szkółnych nie stoi w żadnej sprzeczności z wolnością badawczą myśli ludzkiej.

Poziom szkół akademickich nie zależy od czego innego, jak od ludzi, którzy w nich pracują. Są przecież szkoły wogóle nie posiadające samorządu, które stanowią najwyższy wykwit ducha naukowego. Ale ład, ale suma pracy administracyjnej i wychowawczej, za-

szerepienie idei godności nauki, dyscypliny pracy, koleżeństwa wśród studujących niezależnie od narodowości, rasy czy wyznania — te momenty ustawa może precyzować. Ustawa, jaką przelożył minister Izobm, nie ma innych ambicji.

Szkoły akademickie nie mogą stać poza obrębem współczesnej myśli państwowej. Nie tylko żyją one, jak u nas całkowicie, ze środków państwowych, ale w bardzo znacznym stopniu pracują na rzecz państwa. Olorzynia, przynosiła ona większość młodzieży i dzieje do zawodów praktycznych,

którymi państwo i rząd muszą się interesować. Choćby z tego tylko punktu widzenia ingerencja ministra oświaty w stosunki akademickie musi być znaczna. Rząd w wolności myśli naukowej opiera całą swoją pracę, ale w sprawach organizacji szkół akademickich ma co do powiedzenia i na to nie ma rady. Kończąc swoje wywody p. minister podkreśla, że wysłał dwa kapitały punkty:

1) że istniejący stan rzeczy na naszych najwyższych uczelniach posiada poważne błędy organizacyjne, oraz zawiera znaczne niebezpie-

czeństwo dla naszej kultury i dlatego ten stan rzeczy musi być zmieniony, 2) że wolność myśli naukowej nie jest związana ze stopniem samorządu korporacyjnego, a poziom nauki szkolnej nie jest funkcją jej wewnętrznej niezależności.

Wreszcie wskazał p. minister, że wnieśli rząd i rząd przedewszystkiem we własnym swoim interesie i w interesie państwa dbać musi o rozwój nauki, który bez wolności nauki pomyśleć się nie da.

Na przemówieniu ministra obrady komisji zakończono.

PRZECIWKO SĄDOM PRZYSIĘGLYCH

O skreślenie art. 83 konstytucji

BUDŻET MIN. SKARBU

Poza komisjami ochrony pracy i oświatowa, sprawozdania z których damy na innym miejscu obradowała wczoraj w obecności ministra Zawadzkiego komisja budżetowa nad budżetem ministerstwa skarbu.

Obrady te rozpoczęły się od referatu posła Holyńskiego (BB).

Mówca na wstępie swego sprawozdania oświadcza, że dochody tego resortu w dziale administracji razem z dochodami nadzwyczajnymi zamykają się sumą 1.123.859.360 złotych, po stronie wydatków razem z wydatkami nadzwyczajnymi kwotą złotych 117.021.460.

Co do preliminarza wydatków referent stwierdza, że preliminarz ten jest niższy niż w roku ubiegłym.

W referacie swym pos. Holyński specjalnie podkreślił, iż w ostatnich miesiącach r. ub. wpływ z podatków znacznie się poprawił, nawet w porównaniu do tych samych miesięcy z roku poprzedniego.

Referat swój pos. Holyński kończy omówieniem szeregu poprawek, obniżających nieco pierwotne cyfry preliminarza budżetowego.

Po krótkiej dyskusji dalsze obrady nad budżetem min. skarbu odroczono.

Obradowała również komisja konstytucyjna Seimu, na której poseł Paschalski (BB) wygłosił

referat o art. 83 konstytucji, dotyczący sądów przysięgłych.

Mówca wypowiedział się przeciwko tego rodzaju sądom, oświadczając, że wymiar sprawiedliwości w ręce przysięgłych staje się loterią. W konkluzji referent zaproponował skreślenie art. 83 konstytucji o sądach przysięgłych, skreślenie odnosnych przepisów w prawie o ustroju przysięgłych sądów powszechnych i w kodeksie postępowania karnego.

Też referenta poparł przewodniczący wicemarszałek Makowski, poseł Duch, wicemarszałek Car, jak również wicemarszałek Podolski.

Wicemarszałek Makowski był zdania, aby wysłuchać również opinii zwolenników sądów przysięgłych.

Po tej dyskusji obrady komisji zostały zakończone.

Następne posiedzenie odbędzie się w środę przyszłego tygodnia.

Wczoraj obradowała również senacka komisja budżetowa, na której przedyskutowano budżety Najwyższej Izby Kontroli Państwa, prezydium Rady Ministrów, Najwyższego Trybunału administracyjnego oraz min. spraw zagranicznych.

Zwycięstwo wroga Anglii

w wyborach do parlamentu irlandzkiego

LONDYN, 26. I. (PAT.) W Londynie ludzono się do ostatniej chwili, że wybory w Irlandji przyniosą klęskę de Valera. Tymczasem jak z dotychczasowych obliczeń wynika — na 60

mandatów de Valera zdobył 33, wspierająca de Valera labour party — 2, zaś cała opozycja — 25 mandatów, w tem naliczniejsza grupa, Cosgravea 16, partja centrowa 3, niezależni 6.

Liga Narodów „energicznie wkracza”

Zdecydowane stanowisko wobec—Peru

GENEWA, 26. I. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady

Ligi Narodów dyskutowano nad konfliktem kolumbijsko-peruwiańskim na tle okupowania przez Peru portu Letycja.

Rząd peruwiański zaprzecza Kolumbji prawo do akcji policyjnej na terenie portu przeciw powstańcom.

Delegaci stron obydwu zreferowali Radzie stanowiska swoich rządów.

Przedstawiciele poszczególnych krajów, m. in. delegat Polski, Raczyński, wypowiedzieli się za energicznym wkroczeniem Rady Ligi w ten konflikt, którego specyficzne podłoże, grozi zachwianiem paktu genewskiego i paktu Kelloga.

W dyskusji Rada Ligi zaakceptowała tekst depeszy, która skierowana będzie do rządu peruwiańskiego. Druga depesza skierowana będzie do rządu kolumbijskiego. Depesza pierwsza wzywa rząd peruwiański do zezwolenia na akcję policyjną rządu kolumbijskiego, druga — wzywa Kolumbję do podjęcia kroków, mających na celu likwidację zatargu.

W dyskusji Rada Ligi zaakceptowała tekst depeszy, która skierowana będzie do rządu peruwiańskiego. Druga depesza skierowana będzie do rządu kolumbijskiego. Depesza pierwsza wzywa rząd peruwiański do zezwolenia na akcję policyjną rządu kolumbijskiego, druga — wzywa Kolumbję do podjęcia kroków, mających na celu likwidację zatargu.

W dyskusji Rada Ligi zaakceptowała tekst depeszy, która skierowana będzie do rządu peruwiańskiego. Druga depesza skierowana będzie do rządu kolumbijskiego. Depesza pierwsza wzywa rząd peruwiański do zezwolenia na akcję policyjną rządu kolumbijskiego, druga — wzywa Kolumbję do podjęcia kroków, mających na celu likwidację zatargu.

W dyskusji Rada Ligi zaakceptowała tekst depeszy, która skierowana będzie do rządu peruwiańskiego. Druga depesza skierowana będzie do rządu kolumbijskiego. Depesza pierwsza wzywa rząd peruwiański do zezwolenia na akcję policyjną rządu kolumbijskiego, druga — wzywa Kolumbję do podjęcia kroków, mających na celu likwidację zatargu.

W dyskusji Rada Ligi zaakceptowała tekst depeszy, która skierowana będzie do rządu peruwiańskiego. Druga depesza skierowana będzie do rządu kolumbijskiego. Depesza pierwsza wzywa rząd peruwiański do zezwolenia na akcję policyjną rządu kolumbijskiego, druga — wzywa Kolumbję do podjęcia kroków, mających na celu likwidację zatargu.

W dyskusji Rada Ligi zaakceptowała tekst depeszy, która skierowana będzie do rządu peruwiańskiego. Druga depesza skierowana będzie do rządu kolumbijskiego. Depesza pierwsza wzywa rząd peruwiański do zezwolenia na akcję policyjną rządu kolumbijskiego, druga — wzywa Kolumbję do podjęcia kroków, mających na celu likwidację zatargu.

W dyskusji Rada Ligi zaakceptowała tekst depeszy, która skierowana będzie do rządu peruwiańskiego. Druga depesza skierowana będzie do rządu kolumbijskiego. Depesza pierwsza wzywa rząd peruwiański do zezwolenia na akcję policyjną rządu kolumbijskiego, druga — wzywa Kolumbję do podjęcia kroków, mających na celu likwidację zatargu.

W dyskusji Rada Ligi zaakceptowała tekst depeszy, która skierowana będzie do rządu peruwiańskiego. Druga depesza skierowana będzie do rządu kolumbijskiego. Depesza pierwsza wzywa rząd peruwiański do zezwolenia na akcję policyjną rządu kolumbijskiego, druga — wzywa Kolumbję do podjęcia kroków, mających na celu likwidację zatargu.

W dyskusji Rada Ligi zaakceptowała tekst depeszy, która skierowana będzie do rządu peruwiańskiego. Druga depesza skierowana będzie do rządu kolumbijskiego. Depesza pierwsza wzywa rząd peruwiański do zezwolenia na akcję policyjną rządu kolumbijskiego, druga — wzywa Kolumbję do podjęcia kroków, mających na celu likwidację zatargu.

W dyskusji Rada Ligi zaakceptowała tekst depeszy, która skierowana będzie do rządu peruwiańskiego. Druga depesza skierowana będzie do rządu kolumbijskiego. Depesza pierwsza wzywa rząd peruwiański do zezwolenia na akcję policyjną rządu kolumbijskiego, druga — wzywa Kolumbję do podjęcia kroków, mających na celu likwidację zatargu.

W dyskusji Rada Ligi zaakceptowała tekst depeszy, która skierowana będzie do rządu peruwiańskiego. Druga depesza skierowana będzie do rządu kolumbijskiego. Depesza pierwsza wzywa rząd peruwiański do zezwolenia na akcję policyjną rządu kolumbijskiego, druga — wzywa Kolumbję do podjęcia kroków, mających na celu likwidację zatargu.

Amb. Chłapowski u premiera Francji

PARYŻ, 26. I. (PAT.) Wczoraj ambasador Rzeczypospolitej Polskiej Chłapowski, został przyjęty przez premiera Pauli Buncoura.

Woj. Beczkowicz postem w Rydze.

WARSZAWA, 26. I. (PAT.) — P. Zygmunt Beczkowicz, wojewoda wileński, mianowany został postem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy rządzie republiki Łotewskiej, z równoczesnym zwolnieniem ze stanowiska wojewody wileńskiego. P. Beczkowicz przekazał już swoje dotychczasowe funkcje wicewojewodzie wileńskiemu p. Marjanowi Władysławowi Jankowskiemu.

Niewinnie skazani

WIEDEN, 26. I. (PAT.) „Arbeiter Ztg.” donosi z Nowego Jorku, że w głosnej sprawie siedmiu młodych murzynów, skazanych na śmierć za zwałenie dwóch białych kobiet nastąpił nieoczekiwany zwrot. Jedna z tych kobiet cofnęła swe zeznania obciążające, oświadczając, iż były one fałszywe. W ten sposób oskarżenie straciło swe podstawy.

Wybuch w niemieckiej fabryce chemicznej

BERLIN, 26. I. (PAT.) Wczoraj wieczorem w wielkiej fabryce chemicznej „Veit i S-ka” w Hamburgu wybuchł pożar, któremu towarzyszyły kilkakrotne, następujące po sobie silne eksplozje. Pożar w ciągu krótkiego czasu zniszczył oszczędnie magazyny farby, laku, smoły i saletry. Akcja ratunkowa była utrudniona.

Przyczyna pożaru niewiadoma

Na nowe podboje

MOSKWA, 26. I. — Japoński minister spraw zagranicznych przez swego posła w Moskwie, Hirota polecił komunikować rządowi sowieckiemu, że japońskie wojska wkroczą niebawem do Sachalangu, ogniska ruchu powstańczego nad sowiecką granicą. Sachalang leży z drugiej strony rzeki Amur, na przeciw Błagowieszczeńska, stolicy amurowskiego obszaru.

Japonja występuje z Ligi

LONDYN, 26. I. — W prasie angielskiej pojawiły się wiadomości z Tokio, według których w japońskich kołach rządowych rozważana jest podobno sprawa wystąpienia Japonji z Ligi Narodów.

Część ministrów japońskich doszła jakoby do przekonania, iż wystąpienie Japonji z Ligi Narodów jest nieuniknione.

Mroźna kąpiel

Straż ogniowa wezwana została wczoraj wieczorem na ul. Kilińskiego 40, gdzie pękł zbiornik z wodą, zalewając szereg mieszkań. Na miejsce wypadku wyjechali dwa oddziały straży, które siw erdziły, że wskutek zamrażenia rury odpływowej wylała się woda z przepelnionego zbiornika, zalewając klatkę schodową i 6 mieszkań, których właściciele ponieśli poważne szkody.

Żelazna pięść Japonji

Zbombardowanie Czing-Wang-Tao

LONDYN, 26. I. — Według komunikatu głównej kwatery japońskiej, eskadra japońskich samolotów zbombardowała Czing-Wang-Tao na pekińskiej linii kolejowej. Wyrazone szkody — tak znaczące, że główna kwatera materjału Czing-Sue-Lianga jest zupełnie odcięta od tej miejscowości. Kolej kolejowy został wstrzymany na kilka dni.

MROZ SŁABNIE

Kulminacyjny punkt —35 stopni w Sarnach

Stopniowy wzrost temperatury

Straszliwa fala mrozów, jaka nawiedziła Polskę, osiągnęła wczoraj, jak się zdaje, kulminacyjny punkt.

O godz. 8-ej rano zanotowano następującą temperaturę: Łuck—30, Lublin—27, Kalisz—25, Krynica—24, Kraków, Katowice—23, Lwów, Poznań, Zakopane—22, Białystok—16, Pińsk—15, Morskie Oko—12, Wilno—8, Gdynia—5, Hel—4 stopnie.

W ciągu nocy ubiegłej największy mroz zanotowano w Sarnach—35, w Łucku—34, Dęblinie—32, w Zaleszczykach i Brańszcu—31 st.

Tak silne mrozy daly się ludziom dotkliwie we znaki. W Warszawie ieterze Pogotowia i Kasy Chorych opatrzyli około 300 odmrożeń, w Krakowie taką samą liczbę, we Lwowie było 250 wypadków odmrożeń, w Łodzi szczęśliwie tylko kilkadziesiąt.

Jednak, jak już powiedzieliśmy, nocy w przyspacer, iż dzień wczorajszy słabował kulminacyjny punkt

w następnym mrozu i obecnie można oczekiwać stopniowego wzrostu temperatury. Wskazuje na to przedewszystkiem znaczna różnica temperatur w różnych dzielnicach Polski. Np. na wybrzeżu było już tylko kilka stopni mrozu, na północy i północno-wschodzie kraju — kilka do kilkunastu stopni. To znaczne ocieplenie spowodował głęboki niż barometryczny, jaki wytworzył się nad Finlandją i wpływem swoim sięga już do Polski. Dziś wpływ ten zaznaczy się w większym jeszcze stopniu i obejmie dalsze dzielnice kraju.

Państw. Inst. Meteorologiczny zapowiada na dzisiaj na Pomorzu, w Wielkopolu i na Polesiu już tylko lekki mroz, w pozostałych zaś dzielnicach umiarkowany i malejący.

Należy więc mieć nadzieję, że przynajmniej narazie najgorsze już minęło.

We Francji.
PARYŻ, 26. I. — We Francji

utrzymują się w dalszym ciągu stosunkowo duże mrozy przy słonecznej pogodzie. W Paryżu notowano wczoraj 9 st. poniżej zera.

Wczoraj zanotowano liczne wypadki śmierci i zamrażnięcia. W St. Germain znaleziono w mieszkaniu 81-letnią staruszkę zamrażoną na śmierć. W Vity zamrażono na śmierć dwóch robotników. Na południu Francji w Marsylii zamarzał na śmierć również pewien robotnik. W szeregu innych miejscowości notują masowe wypadki odmrożenia a nawet śmierci z mrozu.

Burza śnieżna nad Kijowem.

RYGA, 26. I. — Między Poltawą a Kijowem przeszła gwałtowna burza śnieżna, która zasypała tory kolejowe. Kilka pociągów ugrzęzło w śniegu. Komunikacja kolejowa została przerwana. W Kijowie daje się odczuwać brak węgla.

ROBOTNICY KOTONOWI CZEKAJĄ na umowę zbiorową Ponowny zatarg u Seidenwurma

Sytuacja w zatargu w przemyśle pończosznym na terenie Ł. dzi nie uległa poważniejszej zmianie. Mimo że oficjalnie robotnicy nie proklamowali strajku ogólnego, w poszczególnych fabrykach wstrzymuje się od pracy około 50 proc. ogółu robotników kotonowych, co w sumie przedstawia liczbę ponad 4000 osób.

Związek robotników pończoszników prowadzi obecnie pertraktacje z związkiem przemysłu pończosznego. Na poniedziałek dn 30 b. m. o godz. 17-ej zwołane zostało posiedzenie komisji fachowej w lokalu Związku Przemysłu Pończosznego, przy Al. Kościuszki 53.

Komisja wspomniana wyłoniona została w wyniku wspólnej konferencji w Inspektoracie Pracy, przyczem w skład jej wchodzi po 5 przedstawicieli ze strony przemysłowców i robotników. Na czele delegacji robotniczej stoja przew. p. Pol oraz p. Modrzejewski z ramienia Zw. Zw. Zaw.

Komisja opracować ma cennik plac oraz warunki umowy zbiorowej.

Wczoraj przed fabryką braci Seidenwurm, przy ul. Pomorskiej Nr. 163 miała miejsce scysia między nowo-rzyjętymi przez zarząd fabryki robotnikami a robotnikami starymi.

Gdy nowi robotnicy zamierzali wtroczyć do fabryki by rozpocząć pracę, zgromadzeni starzy robotnicy oraz przedstawiciele związku nie pozwolili im wejść na teren fabryczny. W rezultacie obie grupy odbyły posiedzenie w lokalu związku, uzyskując porozumienie.

W związku z tem zarząd firmy Seidenwurm obwieścił, iż zakłady swe zamyka na czas nieokreślony.

W innych fabrykach, jak Elington oraz Landau sytuacja pozostaje w dalszym ciągu bez zmiany i zarówno przemysłowcy jakoteż robotnicy oczekują decyzji komisji.

Zaznaczyć należy, że przemysłowcy dążą do dalszej obniżki plac i zawarcia na tych warunkach umowy zbiorowej, gdy

natomiast robotnicy zdecydowali się wszelkimi sposobami przeciwstawić się zamierzonej zmianie. Liczyć się przeto należy iż w wypadku nieosiągnięcia porozumienia proklamowany być może strajk w całym przemyśle pończosznym na terenie Łodzi.

Strajk pończoszników w Aleksandrowie, który tam trwa już drugi tydzień, narazie niema widoków na szybką likwidację, albowiem obie strony nie czynią żadnych kroków w kierunku nawiązania pertraktacji i zlikwidowania istniejącego zatargu.

Odznaczenie pracowników pocztowych



W min. poczty i telegrafów odbyła się przed paru dniami uroczystość wręczenia przez p. ministra inż. Ignacego Boernerę odznaczeń nadanych szeregowi pracowników pocztowych za zasługi w służbie pocztowo-telegraficznej i na polu służby łączności. Na zdjęciu naszym widzimy p. min. Boernerę, wręczającego odznaczenia kilku funkcjonariuszom poczty i telegrafu.

OSTRA ZIMA — ŚMIERTELNĄ GROZBĄ nad głowami bezrobotnych Szykany wobec robotników

Onegdajszego wieczoru odbyło się w siedzibie Polskich Związków Zawodowych przy ul. Głównej 31 posiedzenie delegatów i poborców fabrycznych.

Przy omawianiu obecnej sytuacji w przemyśle zgromadzeni zwrócili uwagę na znaczny wzrost liczby bezrobotnych, wobec prze-rzadzonych redukcji w poszczególnych fabrykach.

Zgromadzeni stwierdzili, iż sytuacja obecna bezrobotnych jest tem cięższa, iż srożące się mrozy zmuszają do zaopatrywania się w opał, na który jednak brak środków.

Postanowiono wystąpić do urzędu wojewódzkiego i do grodzkiego komitetu pomocy bezrobotnym o zorganizowanie jak najszybszej pomocy opałowej dla bezrobotnych a nawet półbezrobotnych wobec tego, iż wielu półbezrobotnych nie posiada dostatecznych środków na zakupienie opału.

Wobec tego, iż znaczna większość zatrudnionych robotników łódzkich zarabia zaledwie po kilka naście złotych tygodniowo, co ledwie pozwala na utrzymanie się przy życiu rodzinie robotnika, ostrą zimę, bez wydanej pomocy władz państwowych i samowolnych sfer społeczeństwa, będzie ni-bywała kłeska.

Delegaci robotników szablrowskich wskazali na dość dżwne postępowanie, dokonane ostatnio przez

kierownictwo przedzalni na Książym Młynie.

Oto dla nieosłabienia tempa pracy i celem uniemożliwienia robotnikom „marnowania czasu” wprowadzono obecnie zakaz przynoszenia do sal fabrycznych gorących śniadań — przez rodziny zatrudnionych na przedzalni robotników i robotnic.

Oszalone tempo pracy powoduje, iż wiele robotnic, po powrocie do domu, dosłownie opada z sił.

Interpelowane w sprawie zakazu przynoszenia śniadań, kierownictwo przedzalni tłumaczy swoje postępowanie tem, iż pod pozorem dostarczania żywności dla robotników stale przedostają się na teren fabryki bezrobotni, którzy nachodzą kierownictwo przedzalni z prośbą o pracę.

W sprawie tej postanowiono wystąpić u powołanych czynników z odpowiednią interwencją.

Pamiętajcie o Funduszu Pomocy Bezrobotnym

W odpowiedzi na prośbę Związku Zawodowców Muzyków, w sprawie udzielenia przez miasto pomocy przy organizowaniu przez związek koncertów popularnych w sal Filharmonii, postanowiono zakupić na każdy koncert po 200 biletów 1-złotowych, z funduszu wydziału kultury i oświaty, celem rozdziel-nia biletów tych miłośnikom sztuki średnich i instytucjom oświatowo-kulturalnym.

W odpowiedzi na prośbę Związku Zawodowców Muzyków, w sprawie udzielenia przez miasto pomocy przy organizowaniu przez związek koncertów popularnych w sal Filharmonii, postanowiono zakupić na każdy koncert po 200 biletów 1-złotowych, z funduszu wydziału kultury i oświaty, celem rozdziel-nia biletów tych miłośnikom sztuki średnich i instytucjom oświatowo-kulturalnym.

Następnie magistrat zdecydował się na wydzielenie części mieszcz. na Rokiczin, aby mogły one być urabomione już od wiosny n. b.

Kto radja słucha — ma pogodę ducha!

To sprawia idealny komplet odbiorczy

DETEFON I AMPLIFON

Cena Detefonu zł. 39.—
„ Amplifonu „ 125.—

Do nabycia w sklepie firmy:
BLOCK-BRUN,
Łódź, Piotrkowska 104
i w Urzędzie Pocztowym Nr. 1.



TRZY GODZINY W CIEMNOŚCIACH Bałuty bez światła

Wczoraj wieczorem w fabryce Grossa przy ul. Boryssa 9 (Bałuty) wskutek krótkiego spięcia wybuchł pożar.

Wezwana straż ogniowa pożar zlokalizowała, jednakże krótkie spięcie spowodowało pęknienie

korców w transformatorze, wskutek czego zachodnia dzielnica Bałut pozbawiona była światła przez blisko trzy godziny, to jest do czasu usunięcia przez pogotowie techniczne elektrowni — uszkodzenia.

Łódź w sprawie zasiłków Obrady wszystkich zarządów związków pracowniczych

Na odbytem w poniedziałek wieczorem tygodniowym zebraniu łódzkiej

rady okręgowej Unji Z. Z. P. U. w trakcie omawiania sprawy ograniczenia wydatków zasiłków z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych poruszono m. in. sprawę skierowania do Warszawy delegacji łódzkiej rady okręgowej Unji.

Sronawę tę przesunięto do dzisiejszego zebrania zarządów wszystkich związków zawodowych pracowników umysłowych, wchodzących w skład łódzkiej rady.

Jak ze sier pracowniczych informują — Łódź nie wysła najprawdopodobniej swojej delegacji do Warszawy z tego względu, iż w Warszawie rezydują centralne organy związków łódzkich, a przedewszystkiem rada naczelna Unji Z. Z. P. U.

Natomiast Łódź pracowniczka przeprowadzi możliwie zdecydowaną akcję o obronę zagrożonych swych praw — na terenie lokalnym.

Strajk nauczycieli rumuńskich

BUKARESZT, 26.1. — Wśród urzędników państwowych wzrasta coraz silniej podniecenie przeciwko zamierzonemu przez rząd ponownemu obniżeniu poborów.

Związek nauczycieli szkół średnich uchwalił dziś dwudniowy strajk protestacyjny. Do strajku tego przyłącza się prawdopodobnie również profesorowie uniwersyteckie.

Na dzień 31 stycznia zwołano do Bukaresztu kongres wszystkich urzędników państwowych.

Jutro dalsze pertraktacje piekarzy i czeladników

Apel piekarzy do województwa i ministerstwa

Na dzień jutrzejszy, na godzinę 11 rano, zwołano do inspektora pracy następną konferencję, mającą na celu zawarcie umowy między czeladnikami piekarskimi, a piekarzami.

Ze strony czeladników otrzymano zaproszenie na konferencję przez związek p. Załęski i szereg przedstawicieli czeladników, ze strony cechów piekarzy — pp. Graliński, Meissner Ludwik, Sawalski Józef, Nowakowski, Pawłowski i Bródczyński.

Na żądanie cechów zaproszono również przedstawicieli kooperatywy piekarskich, celem ustalenia jednolitej taryfy plac we wszystkich piekarniach w Łodzi.

Swego czasu starania piekarzy i czeladników o zatamowanie dżwwej pieczywa na targowiska z miejscowości okolicznych zostały ostatnio wznowione.

Piekarze skierowali w tej sprawie obszerny memoriał do urzędu wojewódzkiego i opis tego memoriału do ministerstwa spraw wewnętrznych.

W memoriale kładzie się głównie nacisk na to, iż przy utrzymaniu dostaw pieczywa z prowincji do miasta traci schar i konsumenci, albowiem starb nie może obywać takich „prywatnych” dostawców pieczywa odpowiednio podatami, nie ma możności zmuszenia ich do nabywania świadectw przyrządowych i t. d., zaś konsument tacy z tego powodu, iż nie, edukrotnie otrzy-

muje pieczywo źle wykonane, niewiadomo przylem nigdy, w jakich warunkach wypiek został dokonany. Przeto tem wszystkim w wypadku zaopatrywania się w nieodpowiednie pieczywo konsumenci nie może dochodzić swoich pretensyj, albowiem sprzedawca, po opuszczeniu targowiska, staje się nieuchwytny.

Ponadto cechy piekarzy występują do władz wojewódzkich z żądaniem jednolitego traktowania wszystkich właścicieli zakładów albowiem jest faktem stwierdzonym iż mimo przymusu, dotychczas o zamchanowaniu piekarzy, szereg zakładów obowazku tego nie wypełnia i władze tolerują ten stan rzeczy.

Z pomocą dla weteranów i bezrobotnych Posiedzenie magistratu łódzkiego

Wczorajsze posiedzenie magistratu m. Łodzi, odbyte pod przewodnictwem prez. Ziemińskiego, powzięło szereg postanowień dotosłajszego znaczenia.

Przedewszystkiem postanowiono, iż magistrat przystąpi w charakterze członka do giełdy zbożowo-towarowej, delegując jako swego przedstawiciela do rady giełdy, viceprezidenta Stanisława Kapa-

skiego, a jako jego zastępcę — p. Franciszka Kabużyńskiego.

Dalej magistrat postanowił zgłosić swą akces do udziału w darze narodowym dla weteranów z powstania 1863 r., fundowanym z okazji 70-tych rocznicy tego powstania, przez wygłoszenie na rzecz odosobnego funduszu 70 zł.

Dla wykonania uchwały rady miejskiej, w sprawie wzniesienia

pomnika poległym bohaterom lotnikom, s. p. Zwirce i Wigurze, który to pomnik stanął ma na lotnisku w Lublinku, postanowiono wstawić do budżetu kredyt w wysokości 4 000 zł.

Następnie magistrat zdecydował się na wydzielenie części mieszcz. na Rokiczin, aby mogły one być urabomione już od wiosny n. b.

Jubileusz genialnego wynalazku

30-LECIE TELEGRAFJI ISKROWEJ

Pierwsze „S. O. S.” na falach eteru

21 stycznia 1903 r. nastąpiło uczyste otwarcie pierwszej transatlantyckiej stacji iskrowej w Londynie; przetelegrafowano wiadomości królowi angielskiemu Edwardowi VII do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. Roosevelta. Było to epokowe wydarzenie w historii świata. Z okazji tego 30-lecia ogłosił londyński tygodnik poświęcony rozwojowi telegrafii iskrowej, niektóre dotąd nieznanie szerszemu ogółowi szczegóły z życia wielkiego wynalazcy Guglielmo Marconi'ego.

Marconi jest dziś markizem i wielkim człowiekiem, znanym w całym świecie. Ale przed 30-tu laty, nim ukuto pierwsze połączenie iskrowe z Półdnu (Anglia) do Signal Hill (Półn. Ameryka), uchodził za zwanego utopistę-wynalazcę, nad którym nawiąbytniejsi uczeni kiwali z politowaniem głowami.

Pierwszy debiut

Już w szkole ludowej zasłynął mały Marconi pod przydomkiem, nadanym mu przez rówieśników „kłazna elektrycznego”. Podczas gdy inni chłopcy pożerali opisy krwawych walk „błędnych twarzy” z „czarwonoskórymi” i przygody różnych awanturników, Guglielmo wczynał się w suche traktaty o elektryczności Henryka Herta i Clerka Maxwella. Chłopiec miał głowę nabitą tem, co mówiono o magicznej sile elektryczności, badał i... sprawdzał wycyzane w książkach wiadomości.

Nie mówiąc o tem nikomu, skonstruował przyrząd, przenoszący głos ludzki na odległość 10 metrów. Była to pierwsza jego stacja iskrowa, którą ustawił w ogrodzie swego ojca w Pontecchio pod Bolonią.

Nim upłynął rok, wzmocił swą stację tak, że mogła ona przenosić głos na odległość jednej mili. Tym sposobem przyobiekło się dotychczasowe utopijne marzenie o telegrafii bezdrutowej w szale rzeczywistości i stało się dla świata nauki problemem nowym lubo wielce zagadkowym.

Pierwsze „S O S” na świecie

W roku 1896 przybył Marconi

do Londynu i opatentował swój wynalazek.

Nie uważano go już więcej za utopistę, ale świat naukowy oraz praktyczny świat gospodarczy zaczął się z nim poważnie liczyć. Główny urząd poczty angielskiej zaprosił Marconi'ego, by wynalazek swój zademonstrował przed fachowcami, a rząd włoski skłonił go do dalszych prób i ulepszeń wynalazku na okrętach włoskiej floty wojennej.

W tym czasie ulepszył Marconi swe przyrządy tak, że można się było nimi posługiwać na odległość 19 km.

Telegrafia bez drutu zaczęła już odgrywać niepospólną rolę. W

Londynie zarejestrowano w sądzie handlowym pierwszą spółkę telegrafii iskrowej. Mimo wszystko byłoby prawdopodobnie ułnyło sporo czasu, zanim czynnik miarodajny byłby się zdecydował poprzeć wynalazek odpowiednim kapitałem.

Atoli szczęście, które sprzyjało dotąd Marconi'emu, nie opuściło młodego, ambitnego wynalazcę i zwróciło oczy całego świata na jego wynalazek.

W roku 1899 zanotowano na morzu Północnym na południowym wybrzeżu pierwsze S O S iskrowe, podane przez strażniczy statek angielski, wzywające gwałtownej pomocy dla zagrożonej zatonięciem załogi. Statek strażniczy miał na

swym pokładzie nadawczą stację iskrową Marconi'ego — wołania o pomoc dotarły do nortu, gdzie stacja odbiorcza zanotowała „S O S”.

Natychmiast wysłano łódzie ratownicze i załoga tonącego statku została uratowana.

Marconi zwycięzcą oceanu

Więść o cudownym ocaleniu załogi tonącego statku strażniczego roznieśli się po całym świecie lotem błyskawicy i rozślawiła imię Marconi'ego. Kapitałiści, którzy dotąd z pewnym niedowierzaniem spoglądali na wynalazcę, ruszyli

wą ofiarując Marconi'emu balczeszmy na udoskonalenie i rozpowszechnienie telegrafii iskrowej.

W roku 1903 zarejestrowano w międzynarodowym urzędzie patentowym pod numerem 7777 najważniejszy może w dziejach ludzkości wynalazek radia i stacji iskrowych na cały świat. W tym samym roku zbudował Marconi stację iskrową, przy pomocy której pokonał ocean Atlantyczny.

Więść o nowym przedsięwzięciu Marconi'ego, by z Europy przesłać telegram do Ameryki bez pomocy kabla podzielała na umysły po obu stronach półkuli globu ziemskiego niby błysk pioruna z pogodnego nieba.

Gorączkowo zabrał się Marconi do ustawienia nadawczej stacji iskrowej w Półdnu w południowej Kornwalii (Anglia), poczem wyjechał do Ameryki i zbudował w Signal Hill (Nowa Fundlandia) odbiorczą stację iskrową, umówiwszy się poprzednio, że pierwszą depeszę, nadaną z Anglii do Ameryki będą trzy „S S S”. Gdy już wszystko było przygotowane, spotkała wynalazcę pierwsza zawaista przeszkodna na drodze dokonania gigantycznego planu. Gwałtowny orkan zerwał balon unoszący antenę stacji odbiorczej. Lecz niezrażony Marconi zbudował z zwyczajnego drutu telefonicznego antenę pomocniczą i oczekiwał na zapowiedziane trzy „S S S”.

I nie zawiodł się. Trzy „S S S” z Półdnu nadeszły przez Atlantyk. Były one wprawdzie słabe, ale wyraźnie notowane przez aparat. Ocean został pokonany i zwyciężony.

Stacje iskrowe uległy dalszemu ulepszeniu i udoskonaleniu. Pierwszą wiadomością iskrową z Europy do Ameryki przesłał 21 stycznia 1903 r. zmarły król angielski Edward VII ówczesnemu prezydentowi Rooseweltowi.

W parę lat po telegrafii bez drutu rozszły się pierwsze pogłoski o próbach telefonu bez drutu, czyli dzisiejszem popularnem „radiu”.

Genjusz wynalazcy uczynił telegrafii i telefonii bezdrutową tem, czem ona dzisiaj jest na świecie. Niema nikogo na szerszym świecie, któryby odważył się negować zasługi Guglielmo Marconi'ego, laureata nagrody Nobla, zwycięzcę przestworzy eteru.

18 LAT TULACZKI

Fantastyczne przygody Polaka jeńca wojny światowej

Dzienniki angielskie donoszą, że do konsulatu polskiego w Melbourne (Australia) zgłosił się Michał Staszak i oświadczył, że jest Polakiem z Poznańskiego. W listopadzie 1914 r. jako żołnierz niemiecki został wzięty pod Łodzią przez Rosjan do niewoli i dopiero teraz po przeszło 18 latach ma możliwość powrócić do ojczyzny. Opowiadanie Staszaka o przygodach, jakie przeżył w ciągu 18 lat, wygląda, jak najciekawsza awanturnicza powieść.

Staszak został ranny w brzuch. Powrócił do przytomności w rosyjskim szpitalu polowym. Przez 3 mies. leżał w szpitalu w Kizaniu. Na początku marca 1915 r. został wysłany do Barnaulu na Syberii. Tu już zastał około 200 niemieckich i austriackich jeńców. Po rewolucji w marcu 1917 r. większość ich zbiegła. Mógł to samo zrobić i Staszak. Pozostał jednak, ponieważ jako wykwalifikowany ślusarz, miał bardzo dobry zarobek.

Dopiero w r. 1920 Staszak razem z robotnikami armii Kółczawa dostał się do Władywostoku. Niestety, podczas tej podróży skradziono mu dokumenty i pieniądze. Po zajęciu Władywostoku przez bolszewików został aresztowany. Człkści posadzili go, że jest b. rosyjskim oficerem. Miał być rozstrzelany, ale po dwóch miesiącach został przesłany do więzienia do Cyteli. Tu przesiedział 9 miesięcy, czekając, jak mu ułomaczyli czekać, na odpowiedź z Niemiec. Wreszcie stracił cierpliwość i postanowił uciec. Podczas jeźdźcy z codziennych spacerów ukrył się po śledzeniem w prymitywnej urzędowej ubikacji, przesiedział tam w strasznych warunkach 8 godzin i w nocny uciekł z więzienia.

Po dwóch latach podróży przez Mongolię Staszak dostał się do Tybeta. Tu na samym początku ciężko zachorował i w stanie nieprzytomnym został przewieziony w głąb kraju do jednego z tybetańskich klasztorów. Kiedy po dojściu do zdrowia oświadczył, że chciałby wyjechać do Europy, odpowiedziano mu, że musi pozostać nazawsze w Tybecie. Nie pomógł ani próby, ani protesty. Pewnego razu sora-bował uciec, lecz przyłapano go i przez 6 miesięcy trzymano w ciemnej piwnicy. Z klasztoru Staszak zdołał uciec dopiero po 5 latach. Cały rok minął jeszcze, nim dostał się do jednego z portów Południowych Chin. Tu z wielkim trudem wstąpił jako małyka na mały handlowy statek angielski, który odpływał do San-Francisko. Po 10

dniah podróży statek podczas gwałtownej burzy rzucony został na skały i rozbił się w druzg. Przez cztery lata Staszak i kilku jego towarzyszy nieszczęścia byli więzieni przez tubylców na małej wyspce w Polinezji. Dopiero przy końcu 1932 r. zdołali zbiec na jacht, który zbudowali pokryjomu. Na odrytmym morzu spotkali wielki statek amerykański, który dostarczył wszystkich zbiegów do Melbourne.

Po wizycie u konsula, Staszak dostał ostrego paroksyzmu febrzy i obecnie przebywa w jednym z melburnskich szpitali, zaś po dojściu do zdrowia zostanie wysłany do Polski.

OBIADY
DOMOWE, SMA CZNE
WYDAJE:
11-go LISTOPADA 20

ROBERT BOUCHET

NIESAMOWITY LOT „MARGARETY”

Powieść.

Streszczenie początku.

Samolot „Margareta”, na którym dwaj lotnicy francuscy kapitan Ravacelle i por. Puyvieux wystartowali do celu Paryż—Hanoi (Indochiny) zginał w tajemniczych okolicznościach Świerdząc się tylko, że lotnicy omiłowali warunki ciępy, przewidziane na drodze z dalszą i są, stawa fatalnych warunków atmosferycznych, panii na Wzgórzach Od chwili startu w Paryżu wszelki ślad po nich zaginął.

W dwa lata po owem zniknięciu, kpt. Legalle (autor nieznanego opowiadania) pełniący w Hanoi służbę, wyruszył na urlop do Europy. Na okręcie niespodziewanie spotyka por. Puyvieux, uważanego dawno za zmarłego.

(Ciąg dalszy).

Wreszcie ja zacząłem: — Skoro stracił do mnie zaufanie, to i nie nastaję. Trzymaj sobie swoją tajemnicę. Ale wiesz, co mówią ludzie, że ciężar staje się lżejszym, kiedy się go podzieli. A ja — za dużo ci jestem winien, bym mógł cię kiedykolwiek zdradzić. Rób zresztą, jak uważasz. Ale nie masz mi prawa odmówić, że-bym cię ubrał jakoś przystojnie. Widocznie tam, skąd wracasz — okolica nie obfituje w garderobę. Zdaje mi się też, że potrzebny ci jest wyciecznik

duchowy. Chwilowe zapomnienie zrobiłoby ci do-brze... Możebyś chciał... fajeczki?

Nie dał mi dokończyć. Zalał widocznie swych słów — trochę może popędliwych.

Więc wziął mnie za rękę i uściśnął jak za dawnych dobrych czasów, że aż zatrzeszczały kości. Ucieszyłem się, mimo bólu, że taki silny podawne-mu.

A on mówił: — Iwo, kochany mój stary, trafiasz mi prosto do serca. Dzięki ci za ubranie. Przyjmij je, bo naprawdę — trochę mi tego brak... Lecz co do reszty... ja nie chcę wspominać. Bo ja, widzisz, mam też... zbyt wiele pięknych wspomnień...

Urwał, młcząc chwilę, poczem mówił dalej: — Domyślał się, że to pora „fajeczki”. Wiem, wiem, jak jest dopótyczna ta fajeczka. Idźże stary, pał, bo donarwy — byłoby okrucieństwem z mojej strony, gdybym cię jeszcze zatrzymywał.

Nie nie mogłem zrozumieć. Cóż znaczyła ta skarga, która wymknęła mi się przed chwilą, gdy mówił: — „przepraszam cię... ale ty nie wiesz, ile wycierpiałem...”

Był przecie jakiś wielki ból, który go przygniatł. A dlaczegoż teraz odmawiał szukania zapomnienia w opium, powołując się na „zbyt wiele pięknych wspomnień!!!”

Szedłem powoli do siebie. Zatrzymywałem się po kilka razy i nasłuchi-wałem. Jankę chodził po pokładzie. Słychać było jego miarowe kroki, oddalające się i cichnące w ciemności...

V.

Szary świt zastał mnie już na nogach. Wyszedłem z kajuty i skierowałem się do Jwaka

Wybrałem jeden z najładniejszych swych garniturów i niosłem go.

Byliśmy jednakowego wzrostu i mieliśmy podobne figury.

Nie było więc wątpliwości, że ubranie będzie dlań dobre.

Miałem też pewne dane przypuszczać, że wraz z odrzuconymi łachmanami odpadną i ponure jego myśli.

Nieraz słyszałem o podobnych przykładach sugestii ubraniowej i teraz — idąc przez pokład — przypomniałem sobie te fakty.

Jakóż miałem rację, tak myśląc. Zapukałem do jego drzwi — milczenie. Kluczek tkwił w zamku.

Nacisnąłem klamkę i wszedłem cichutko. Jankę spał, siedząc, lokciami oparty na stole. Obok paliła się lampa.

A przed nim leżał arkusz papieru zapisany jego nierównym, nerwowem pismem.

Błyskawicznie przemknęła mi przez głowę myśl, że to jego testament, a on już nie żyje.

Lecz nie! Wyraźnie dochodził mi jego równy spokojny oddech.

Nie mogłem powstrzymać ciekawości. Szybko złożyłem na krześle ubranie i pochyliłem się nad papierem. W niektórych miejscach atrament jeszcze nie zaszchł.

W lewym rogu była data dnia dzisiejszego. Czytałem: „Za chwilę rozwidni się nareszcie. Po ponurych godzinach nocy — szybko, prawie nagle roztoczy swe blaski zorza poranna. Z pokładu tego statku, który mię wiezie z Chin do Francji, nieraz już oglądałem tę cudowną zmianę dekoracji.”

*) Prawdopodobnie ta zbiegła do zwierząt nawet wobec nielegi — była przyczyną długiego wahanja kapłana Lega leżącym się zdecydował ogłosić drukiem opowiadanie Jana de Puyvieux.

ATAK W PROŻNIĘ „Kalendarz Ligi Stojących Wód”

Polski przemysł przeciwko Świetna satyra na Ligę Narodów

40-godzinny tygodniowi pracy

P. K. Muszałówna korespondentka jednego z pism warszawskich na międzynarodowej konferencji w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy, nadsyła sprawozdanie z wystąpienia w tej kwestii przedstawiciela polskiego przemysłu p. Szydłowskiego.

Oczywiście p. Szydłowski wyraża największe kochubryni, by ugodzić w projekt skrócenia czasu pracy, trafia jednak zazwyczaj w próżnię. Ponieważ stanowisko przedstawiciela naszego przemysłu i jego argumenty szczególnie interesują polski świat pracy, korespondencję p. Muszałówny przytaczamy poniżej:

W gronie przeciwników 40-godzinnego tygodnia pracy stał w Genewie spośród naszej delegacji tylko jeden człowiek, a mianowicie — przedstawiciel przemysłu p. inż. Szydłowski.

Ustalić diagnozę, opartą na kompromisie, jest znacznie łatwiej — powiedział p. Szydłowski — niż znaleźć taki kompromis, kiedy chodzi o środki zaradcze, które miałyby być zaakceptowane przez wszystkie kraje bez wyjątku.

Inż. Szydłowski jest zdania, że rozwiązanie sprawy skrócenia czasu pracy w przemyśle, jest zaledwie jednym fragmentem w trudnościach jakie przeżywa świat i z tej racji, jako środek zaradczy w stosunku do kryzysu nie może odegrać roli pozytywnej.

Argumenty

Sprawa ta szczególnie ciężko przedstawia się na terenie Polski.

Polska jest krajem rolniczoprzemysłowym. Usiłujemy utrzymać równowagę pomiędzy temi dwoma czynnikami naszej ekonomii narodowej i czynimy to dzięki zastosowaniu pewnej architektury ekonomicznej.

Olbrymia większość ludności polskiej pracuje na roli i to przeważnie w charakterze drobnych właścicieli.

Przyrost naturalny ludności w Polsce jest poza wszelką konkurencją z wyjątkiem — Sowieł.

W latach ostatnich przybywa w Polsce 400.000 obywateli rocznie. Znaleźcie zatrudnienia w przemyśle dla tej tak szybko wzrastającej ludności, jest niemożliwe, a możliwości emigracyjne zmniejszają się.

W roku 1928 przemysł w Polsce zatrudniał milion robotników. Obecnie — zaledwie 650.000. Innemi słowy — w wielkim przemyśle bezrobocie nasze obejmuje 350.000 robotników.

Główną przyczyną naszego kryzysu jest katastrofalna niżka cen artykułów rolniczych, co spowodowało znaczne zmniejszenie siły nabywczej ludności rolniczej.

Przemysł w Polsce dąży do zmniejszenia kosztów produkcji aby ta drogą obniżyć ceny. Ochronie rozwinięta w Polsce opieka społeczna powoduje, że świadczenia socjalne stanowią jeden z poważnych składników kosztów produkcji.

Skrócenie czasu pracy robotników w Polsce bez zmniejszenia płac, mogłoby mieć miejsce tylko pod warunkiem podniesienia cen artykułów przemysłowych, a to pogorszyłoby jeszcze sytuację rolników w Polsce bez zmniejszania ich zdolności nabywczej.

Zresztą w Polsce istnieje tydzień pracy krótszy niż w innych krajach z wyjątkiem Gór-

nego Śląska obowiązuje w Polsce 46-godzinny tydzień pracy a ponadto robotnicy korzystają z płatnego 7-dniowego urlopu w ciągu roku.

W niektórych przemyślach nastąpiła dalsza redukcja czasu pracy. W przemyśle cukrowniczym wprowadzony został sześciogodzinny dzień pracy.

Wprowadzenie w Polsce konwencji o 40-godzinny czasie pracy pogorszyłoby naszą sytuację ekonomiczną. Byłaby to interwencja chirurgiczna bez gwarancji uzdrowienia stosunków, podczas gdy organizm ekonomiczny świata potrzebuje poważnych zabiegów leczniczych.

Tak się przedstawia w skrócie stanowisko zajęte przez przedstawiciela naszego przemysłu. Argumentacyjnie niewiele odbiega od przemówień, wygłoszonych przez przedstawicieli przemysłów innych państw. I odpowiedź na te argumenty jest łatwa i zarazem — identyczna z tą, jakiej świat pracy udzielił innym.

I odpowiedź

Właśnie fakt olbrzymiego przyrostu ludności w Polsce siwarza konieczność podniesienia zdolności konsumcyjnej mas, a przez to — zwiększenia produkcji, co leży przecież w interesie przemysłu.

Pozorna bezradność sytuacji wytworzona przez rekordową liczbę urodzeń w kraju naszym, nie jest bez wyjścia. Tembardziej skrócenie czasu pracy leży w naszym interesie, jeśli chcemy zatrudnić wszyst-

kie ręce zdolne w kraju do pracy.

W tej olbrzymiej masie spóżywców polskich leży utajona i niewyżytkowana olbrzymia zdolność konsumcyjna, która w tej chwili w rącej panującej nędzy i bezrobocia nie ma możliwości zaspokojenia swoich potrzeb. Zwiększenie stanu zatrudnienia da w prostej linii wzrost konsumcji, a to spowoduje zwiększenie zdolności produkcyjnej naszych warsztatów prac, które na tej zwiększonej produkcji znakomicie odbiją sobie straty, poniesione w niewielkim procentie na skróconym czasie pracy bez zmniejszenia zarobków.

Jest faktem niezaprzeczonym, faktem, na który żaden z przedstawicieli przemysłu na konferencji genewskiej nie znalazł dość mocnej kontry, a mianowicie: — dzięki postępowi techniki i racjonalizacji produkcji nie starczy dziś na świecie pracy dla wszystkich rąk, żądnych zatrudnienia.

Starczy — jeżeli skrócony będzie czas pracy może nie tylko do czterdziestu, może dalej — do 30-tu godzin, jak chcą tego rządowi eksperci Stanów Zjednoczonych.

Oto jest prawda, którą rzeczywistość potwierdza i z którą liczyć się trzeba. Skrócenie czasu pracy bez zmniejszenia zarobków spowoduje niewątpliwie w pierwszym okresie niejakie przesunięcia i perturbacje w ekonomii świata. Ale też o to i chodzi; jasnym jest, że obecny system ekonomiczny pęka we wszystkich szwach, i że domaga się gwałtownie naprawy.

PRZED DECYZJĄ

w sprawie zasiłków dla bezrobotnych

Deficyt funduszu bezrobocia zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych za rok 1932 został stwierdzony w sposób niewątpliwy i zapewne nie da się uniknąć w najbliższym. W tych warunkach poszukiwanie środków pokrycia niedoboru dla umożliwienia wypłaty zasiłków jest obowiązkiem wszystkich zainteresowanych czynników. Wchodzić tu może w grę albo podwyższenie składek albo ograniczenie zasiłków, albo operacja kredytowa z funduszu emerytalnych. Innych dróg niema i zapewne wszystkie one rozważane będą rzeczowo w dyskusji na właściwym terenie.

Niezależnie jednak od kwestii merytorycznej, którą wymowa cyfr nakazuje traktować, jak się rzekło, z całym obiektywizmem, powstało dookoła tej sprawy mnóstwo błędnych zgrzytów wywołujących zbędne rozdrażnienie w świecie pracowniczym. Pierwszym takim zgrzytem było zarządzenie dyrektora Z. U. P. U., wstrzymujące częściowo wypłatę zasiłków. Nie trudno było przewidzieć, że wywoła ono poważne rozgoryczenie wśród bezrobotnych, dla których zasiłek stanowi jedyną w tej chwili deskę ratunku. Nie przyniesie ono w dodatku żadnych korzyści zakładowi, który prędzej czy później zmuszony będzie niedopłacone sumy wypłacić, zgodnie z decyzją swoją którą dół ubezpieczonemu i zgodnie z ustawą. Ze stanowiska prawnego również jasne jest, że Zakład jako jednostka prawna, odpowiada za swoje zobowiązania wobec ubezpieczonego niezależnie od tego, czy posiada on w którym z działów nadwyżki, czy niedobory.

Nieozbawiony znaczenia jest fakt, że wypłaty wstrzymane zostały tylko w dwóch zakładach: w Warszawie i we Lwowie. W oby-

tych zakładach nie przeszedł, jak wiadomo, wniosek o skrócenie okresu zasiłkowego z 9 do 6 miesięcy. Dwa pozostałe zakłady — w Poznaniu i Królewskiej Hucie — walczą nadal z takimi samymi trudnościami finansowymi. Uchwały one jednak skrócenie okresu zasiłkowego i wypłat dołychczas nie wstrzymały. Zestawienie tych faktów budzi znowu różne refleksje w świecie pracowniczym.

Za kilka dni odbędzie się ponowne posiedzenie komisji zarządzającej zakładem warszawskiego. Ma ona zająć się zarówno samą sprawą skrócenia okresu zasiłko-

wego, jak i omawianego zarządzenia. Wniosek odrzucony przed kilkoma tygodniami ma być więc ponownie rozważany, chociaż sytuacja nie uległa zmianie. Oczekiwać przytem należy, że komisja poleci wypłacanie zasiłków w dotychczasowej wysokości, tem więcej, że całość zagadnienia ma być na drodze ustawowej rozstrzygnięta. Ten ostatni moment — konieczność załatwienia sprawy na drodze ustawowej — powinien wpłynąć na zaniechanie wszelkich środków doradczych, wywołujących z natury rzeczy tyle zbędnych zgrzytów.

Kultura na Sachalinie



Na zdjęciu naszym widzimy tubylczych mieszkańców Sachalinu, Gila-ków na zgromadzeniu w domu Ośrodka Kulturalnego.

Sir John Simon wypowiada się przeciwko jakiegokolwiek naglej akcji. Utworzone komisje ankietowa.

9 czerwca — Konkluzje z tymczasowego raportu komisji ankietowej: „Eskimosi uciekli się do wojny, potępionej przez statuty Ligi. Użyli siły zaleceniaw w ten sposób spór, co jest naruszeniem paktu Kelloga... a wreszcie użyli trujących gazów, co jest zabronione przez konwencję w sprawie gazów trujących”.

10 czerwca. — Niezadowolenie w Paryżu i w Londynie. „Observer” nazwa raportu mianickim. „Times” proponuje żeby ten raport, oczywiście godny jak nawiąskiej uwagi, zarejestrować i już więcej o nim nie dyskutować.

11 czerwca. — M. Madariaga żąda wykluczenia Eskimosów z Rady Ligi. M. Simon proponuje przyjęcie następującej rezolucji: „Rada Ligi wyraża sympatię krewnym poległym i zmarłym oraz ubolewanie z powodu nierozwidywania rządu szwedzkiego, który nie rozdał swym obywatelom masek gazowych, co pociągnęło za sobą tak smutne następstwa.”

Deleatci eskimoscy proponują następującą rezolucję: „Rada Ligi potępia nierozwidywanie rządu szwedzkiego”. Oświadczają, że dalej na koncesje nie pójdą. Po dłuższych obradach i po wspaniałej mowie p. Paula Bencoura, który oświadczył, że Francja jest żołnierzem ludzkości, przyjęto eskimoską redakcję rezolucji.

12 czerwca. — Kopenhoga zniszczona samolotami Eskimosów. Duńscy domagają się interwencji Ligi. Sir John Simon zwraca uwagę, że komisja sztokholmska nie złożyła jeszcze definitywnego raportu, z tego też powodu nie można i byłoby niesprawiedliwym zająć pozycję wobec drugiego incydentu bez załatwienia pierwszego.

Prezydent Hoover telegrafuje, że sprawiedliwość ma się stać zadość. (Sensacja). Prez. Roosevelt telegrafuje, że nie należy podejmować żadnych kroków. (Alarm).

19 czerwca. — Związek Filantropijny i patriotyczny Stalowy protestuje przeciwko postępowaniu Eskimosów, którzy posługują się gazami trującymi, nie uciekając się do innych rodzajów broni. Związek przeciwień szczydliwych i starań, aby wywołać ten konflikt. Jego wyroby mogą wystarczyć do zaprowiantowania w materiał wojenne przeciwników na 20 lat.

6 lipca. — Sir Alfonso Dżiamski prezydent Związku Stalowego przybył do Islandii ze swa flota.

Flota islandzka złożona z 8 tysięcy samolotów należących do Patriotycznego Związku Stalowego niszczy flotę powietrzną Eskimosów. Konfliktu foki, bierzże do niewoli Wielkiego Eskimosa i anektuje Biegun Północny.

18 lipca. — Rada Ligi Narodów. Sir John Simon zwraca uwagę na fakt, że jedynie tylko polityka ustępstw może dać najlepsze rezultaty i że bieg wypadków stwierdził słuszność tego poglądu.

Senkcje przewidziane przez § 16 zostały zniesione...

BIGI JOTEGIWA „JUTRA PRACY”

ADAM SKWARCZYNSKI
Podstawy pracy w zespole
cena Zł. 0,50

JAN HOPPE
Samorząd Pracy
cena Zł. 0,50

K. GOLDE i J. HOPPE
Jutro pracy
cena Zł. 0,50

inż. A. RINGMAN
Światowe Bezrobocie
cena Zł. 0,80

Wszystkie książki w sprzedaży „Jutra Pracy”
Warszawa, ul. Długa 51
Zamówienia przesyła pocztą

KRONIKA

Syczeń
27
 Piątek

Dziś
 Jana B. W.
 Jutro:
 Św. Agnieszki

Wzrost wsch. 7.24, zach. 16.12
 Kąt słońca: S.42, 18.38

Nocne dyżury aptek.

Nocny dalszej dyżur następnego aptek: S. Jankielowicz, Stary Rynek 9. B. Głuchowski, Narutowicza 6. St. Hamera i S-ki, Główna 50. L. Pawłowski, Piotrkowska 307. A. Piotrowski, Pomorska 91. L. Stekla, Limanowskiego 37.

Dźwiękowy Kino-Styowy-Teatr

ul. Kilińskie 123

Wzruszająca i pełna wzgardzonej miłości w **Carskiej Rosji**

„Moskwa bez maski“

W rolach głównych
Lionel Barrymore, Elisa Landi.

Następny program: **„Skończona pieśń“**

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 40 gr.
 Początek seansów: codziennie o g. 5 po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 3 po południu.

Z kursu dla działaczy robotniczych

Kierownictwo Kursu dla działaczy robotniczych przy Radzie Grodzkiej B. B. W. R. zawiadamia słuchaczy, że w dniu dzisiejszym o godzinie 19 ej referat na temat: „Rozwój ustawodawstwa socjalnego na terenie międzynarodowym i w Polsce” wygłosi Nacz. Kazimierz Golde (Warszawa).

Opłatek w gimnazjum imienia Prez. Narutowicza

Zarząd Rodzicielskiego Koła Szkolnego przy państw. gimn. im. Prez. Ręplifę Gabriela Narutowicza w Łodzi urządził wspólnie z dyrekcją oraz gronem nauczycielskim w lokalu własnym przy ul. Targowej 63, tradycyjną choinkę — opłatek dla młodzieży.

W miłej uroczystości wzięli, poza młodzieżą i wychowawcami, bardzo liczny udział rodzice.

Na program, prócz kilku przemówień, utrzymanych w tonie serdecznej miłości ku młodzieży, złożyły się popisy orkiestry gimnazjalnej, deklamacja, śpiewy i obrazek sceniczny z „Jasiek”.

Ze specjalnym uznaniem należy podkreślić bardzo wysoki poziom produkcji, co świadczy nie tylko o należytym przygotowaniu programu, lecz równie o pięknych, wrodzonych talentach poszczególnych wykonawców.

Po części koncertowo-widowskiej odbyła się wspólna herbata, niejako lekcja praktyczna dla młodzieży życia towarzyskiego w szerszym zakresie.

Całość pozostawiła u wszystkich bardzo dodatnie wrażenie. Za urządzenie tego wieczoru należy się przedewszystkiem gorące podziękowanie matkom młodzieży z sekcji dożywiania.

Zamach samobójczy bezrobotnej

W dniu wczorajszym w bramie domu przy ulicy Piotrkowskiej 58, targnęła się na życie przez wypicie większej dozy kwasu solnego 27 letnia Engenia Karczewska przybyła ze wsi Karczew, powiatu sieradzkiego. Lekarz pogotowia po przeprowadzeniu desperacko żądania przewiózł desperatkę do szpitala w Radogoszczu. Przyznano rozpaczywego kroku Karczewskiej było zwolnienie z pracy, która pełnia w charakterze służącej.

ŁÓDŹ W OKOWACH MROZU

Trudności w komunikacji kolejowej i autobusowej — Czy nastąpi przerwa w lekcjach? — Węgla poddostatkiem — Pomoc opałowemu bezrobotnym — Odmrożone uszy

Ostatnie mrozy, które w godzinach rannych osiągnęły wczoraj — 28 stopni Celsjusza poza miastem, a — 25 stopni w mieście, odbiły się ujemnie na gospodarczym, w pierwszym zaś rzędzie na komunikacji.

Ruch na kolejach

na terenie węzła kolejowego łódzkiego odbywa się dotychczas normalnie, jedynie, jak nas informują, notowane są niewielkie spóźnienia niektórych pociągów, z racji defektów lokomotyw, spowodowanych niską temperaturą.

Frekwencja ruchu pasażerskiego na kolejach zmniejszyła się jednak znacznie z powodu mrozu, nie w tym jednak stopniu co

komunikacja autobusowa.

W autobusach z powodu zimy, tudzież braku urządzeń do ogrzewania, ruch pasażerski spadł ogromnie, tak że obecnie wynosi na niektórych liniach 25—35 proc normalnej frekwencji. Zagrożone są również

linje telefoniczne

ty. przewody napowietrzne, które z powodu zimy kurczą się i pękają. Narazie zanotowano kilka wypadków przerwania linii, co zostało niezwłocznie naprawione.

Kwestia dostarczenia opału w czasie mrozów, jest bezwzględnie jedną z najpoważniejszych. W sprawie tej zasięgnięliśmy informacji u przedstawicieli handlu węglem, gdzie wyjaśniono nam, że narazie

niema obawy o brak węgla

gdyż przed nastaniem mrozów zapotrzebowanie na opał było stosunkowo niewielkie, tak że nagromadziły się duże rezerwy węgla, które wystarczyć mogą dla zaopatrzenia Łodzi na przeciąg kilku tygodni.

Z tej też racji niema mowy o wzwyż cen węgla, zwłaszcza, że władze administracyjne czuwają bacznie nad cennikiem węgla i każdy wypadek pobierania lub żądania cen wyższych nad wyznaczone jest karany w drodze administracyjnej z całą bezwzględnością. Wynadki te, jak zdołaliśmy ustalić należą do rzadkości, a to z racji obrzydliwej konkurencji w handlu węglem.

Mrozy przyczyniły się również do zmniejszenia się frekwencji uczniów

w szkołach.

W pierwszym rzędzie nie przybywają do szkół uczniowie zamieszkali poza Łodzią, tudzież na przedmieściach. Dalej wstrzymują się również od uczęszczania do szkół dzieci młodsze w szkołach powszechnych, tudzież dzieci niedostatecznie ciepło ubrane i obute.

Te ostatnie zostały w domach na skutek wyraźnego zarządzenia Inspektoratu Szkolnego, który w dniu dzisiejszym powołał ma decyzję co do ewentualnego zamknięcia wszystkich szkół zarówno średnich, powszechnych, jak i seminariów nauczycielskich na terenie Łodzi, do czasu podniesienia się temperatury — 16 Cels.

Pozatem, zgodnie z okólnikiem min. oświaty kierownicy szkół mogą zwać uczniów,

zamykać poszczególne oddziały lub nawet całe szkoły

jeśli temperatura w lokalach szkolnych spadnie z jakichkolwiek powodów poniżej 10 stopni.

Biała śmierć Złodowaciale zwłoki włóczęgi w polu

Onegdaj w polu na terenie wsi Wierzece, powiatu piotrkowskiego zdążył do lasu mieszkający wsi, znaleźli w rowie obok drogi polnej złodowaciale zwłoki nieznanego mężczyzny w starszym wieku.

Wdrożone przez policję dochodzenie ustaliło, że zmarłym jest

W niektórych szkołach zastanawiano się wczoraj, czy okólnik ministerjalny mówi o skali Celsjusza — czy Reamura, przypomnieć należy, że skala Reamura została rozp. min. spr. wewa. całkowicie wycofana z użycia.

Wobec tego, że odzież,

bezdomny włóczęga zebrał 63-letni Jan Kuczek.

Kuczyk włókąc się drogą, zastąpił i usiadł w rowie, by odpocząć przyjeździe zmożony usnął w polu i na mrozie zmarł na śmierć.

Zwłoki prz. wieziono do kostnicy miejskiej w Piotrkowie.

GRYPA SŁABNIE

Punkt kulminacyjny epidemji — mijał

Jak informują z wydziału zdrowotności urzędu wojewódzkiego — nasilenie grypy na terenie okręgu łódzkiego znacznie osłabło.

Ostatnio, w porównaniu z miesiącem grudniem r. ub., liczba zachorowań notowanych bądź to przez Kasy Chorych, bądź przez lekarzy instytucji samorządowych, spadła m. w. o 80 proc.

Jak wynika z szczegółowych zestawień — największe nasilenie grypy przypadało w Łodzi — na grudzień, w miejscowościach prowincjonalnych, głównie na wsiach w okolicy Łodzi — na okres od połowy grudnia do pierwszej dekady stycznia.

W lecznicach i na punktach lekarskich w Łodzi poszczególni lekarze przyjmowali dziennie po 30 pacjentów chorych na gripę, ponadto zgłaszano do Kas Chorych liczne wezwania lekarza do mieszkańców osób chorych.

Grypa szerzyła się tak epidemicznie, iż w niektórych domach chorowały całe rodziny, bądź jednocześnie, bądź kolejno.

Zanotowano wiele wypadków komplikacji pooperacyjnych, przejawiających się głównie w zachorowaniu narządów słuchu.

Przypuszcza się, iż w ciągu najbliższych kilku tygodni epidemja grypy w Łodzi i okręgu całkowicie wygaśnie.

UTARTEM DROGAMI

Aresztowanie kolporterów fałszywych 10-złotówek

Od dłuższego czasu na terenie Chojen, pojawiły się w obiegu fałszywe monety 10-złotowe, wykonane względnie udalnie i z tego powodu przedstawiające niebezpieczeństwo większego rozpowszechnienia się.

Władze policyjne zarządziły wobec tego energiczne obserwacje i dochodzenie, które przez dłuższy czas nie dawało wyniku.

Do piero onegdaj w czasie targu zatrzymano niewiastę, która usiłowała puścić w obieg fałszywe monety 10-złotowe.

Mi. nowicie do wozu jednego z przybyłych na targ wleśniaków, na rynku w Chojnach przybyła jakaś niewiasta i kupiła ją za or masło, za które zapłaciła 10-złotówką. Po otrzymaniu reszty niewiasta odda-

zwłaszcza uboższej młodzieży, jest przeważnie z reguły niedostateczna, kierownicy szkół powinni bezwzględnie zastosować się do okólnika min. oświaty, jeśli temperatura w ich szkołach spada poniżej oznaczonej w tym okólniku.

Z uwagi na znaczne mrozy, władze administracyjne, oraz komitety grodzki i wojewódzki niesienia pomocy, czynią usilne starania, by na czas mrozów dostarczyć bezrobotnym, korzystającym z pomocy komitetów, większej ilości węgla dla ogrzewania mieszkań, jak również dostarczenia ciepłej odzieży.

W ciągu dnia wczorajszego do stacji pogotowia miejskiego i do poszczególnych punktów lekarskich Kasy Chorych zgłosiło się szereg osób w związku z odmrożeniem uszu, rąk, nóg, a nawet — nosa.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

UTARTEM DROGAMI

Aresztowanie kolporterów fałszywych 10-złotówek

lifa się. Dopiero wówczas sprze daćcy zorientował się, że otrzymana przezeń moneta 10-złotowa jest fałszywa. Wskutek podniesienia przez alarmu, policja zdołała zatrzymać niejaką Wiktorję Ehrenkraut, zamieszkałą przy ul. Generalskiej 22. Znalaziono przy niej kilkanaście monet 10-złotowych fałszywych.

Przeprowadzona niezwłocznie rewizja w mieszkaniu Ehrenkrautów doprowadziła do odnalezienia kilkudziesięciu monet 10-złotowych fałszywych, z których część miał przy sobie mąż Ehrenkrautowej Otto.

W toku dalszego dochodzenia ustalono, że Ehrenkrautowie byli w stałym kontakcie z 20-letnim Wincentym Kurzawą, zamieszkałym przy ul. Krzyżowej 12, który mimo młodego wieku był już kilkakrotnie zatrzymywany jako podejrzany o kolportowanie fałszywych monet.

W czasie rewizji w mieszkaniu Kurzawy znaleziono również fałszywe monety w dość znacznej ilości. Ehrenkrautowie przyznali się do kolportowania monet, przyczem wyjaśnili, że fałszywkami dostarczał im Kurzawa, który ze swej strony zaorczył temu, oświadczył, iż przypadkowo otrzymał znalezioną u niego monetę.

Ehrenkrautów oraz Kurzawę aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Pokój umeblowany

do wynajęcia od zaraz dla solidnego pana. Przejazd 48 m. 10.

Suszarnia Ejtingona

zniszczona przez pożar Czwierogodzinna akcja straży ogniowej

Onegdaj późnym wieczorem — około godziny 23-iej, zaalarmowano centralę straży ogniowej o pożar, jaki wybuchł w zabudowaniach fabrycznych firmy „N. Ejtingon”, mieszczących się przy ulicy Radwańskiej 30.

Na miejsce skierowano bezwzględnie III oddział straży ogniowej z ulicy Siemkiewicza.

Po przybyciu na miejsce zorientowano się, iż siły jednego oddziału straży są niewystarczające, wobec czego wezwano do akcji ratunkowej również II, IV i VIII oddziały straży.

Pożar wybuchł w jednym z oddziałów wykończalni, mianowicie w suszarni.

Wobec tego, iż w suszarni znajdowała się większa ilość towaru, a pożar został zauważony dopiero wtedy, kiedy płomienie strawiły już część towaru i przedostały się na zewnętrzne, ake a ratunkowa straży ogniowej była bardzo utrudniona.

Po czterogodzinnej akcji, kierowanej przez komendanta straży, Grohmana, ogień został ugaszczony — około godziny trzeciej nad ranem.

Splonęło całe urządzenie suszarni wraz ze znajdującym się tam towarem.

Straty bardzo znaczne, jakkolwiek bliżej nieokreślone.

Spalona suszarnia była ubezpieczona w kilku towarzystwach asykuracyjnych.

W dniu wczorajszym zjechała na miejsce pożaru komisja, celem zbadania przyczyny wybuchu pożaru.

Pożar spowodowany został, jak się zdaje, bądź krótkim spięciem, bądź też zapaleniem się towaru wskutek zbyt wysokiej temperatury.

Więcej pracy -- więcej pracowników

Nie wolno pobierać dwu pensji

Władze wojewódzkie na zasadzie otrzymanego zarządzenia min. spraw wewnętrznych okólnikiem do władz powiatowych i poszczególnych samorządów gmin wiejskich i miejskich zalecyli przestrzegać, by pracownicy komunalni, zajmujący stanowiska etatowe, kontraktowe czy też dziennie płatne nie byli zatrudniani oni dodatkowo w urzędzie-

biorskich komunalnych czy też w godzinach nadliczbowych i z tego tytułu pobierali dodatkowe wynagrodzenie, lub też drugą pensję.

W wypadku konieczności, winni być zaangażowani specjalni pracownicy. Zarządzenie to ma na celu zmniejszenie bezrobocia wśród pracowników umysłowych.

DZIENNIK SPORTOWY

Łodzianie sędziami międzynarodowymi

W ostatnim komunikacie PZLA okazały się nominacje na międzynarodowych sędziów lekkoatletycznych...

styk, skreślenie klubów, umorzenie założeńki za lata 1930 i 31, 8) zmiany statutu, 9) wnioski członków PZM i 10) wybory nowych władz.

Wiadomości hokejowe i narciarskie

Na onegdajszym zebraniu zarządu Polsk. Zw. Hokeja Łódzkiego zdecydowano że względów zasadniczych odrzucił prośby klubów Czarni (Lwów) i Krynickiego TH w sprawie dopuszczenia ich dodatkowo do mistrzostw Polski...

Słynna amerykańska drużyna hokeja Massachusetts Rangers gościć ma w Polsce w dniach 11 i 12 lutego, przy czym projektowane są mecze w Katowicach oraz w Krakowie lub Krynicy.

Po mistrzostwach Polski wszyscy czołowi gracze polscy wezmą udział w obozie treningowym przed wyjazdem na mistrzostwa Europy.

Na ostatnim zebraniu Rady Narciarskiej w Zakopanem ustalono termin mistrzostw narciarskich Polski na 24-26 lutego.

Tenisisci niemieccy w Polsce.

Sekcja tenisowa warszawskiej Legii zakontraktowała już mecz z klubem berlińskim Rotweiss na polu w maju w Warszawie. W barwach gości wystąpią m. in. znani gracze Prenn i Cramm.

Artur Pusz będzie występować w Łodzi

Jeden z najlepszych polskich kolarzy torowych Artur Pusz po zakończeniu służby wojskowej powrócił do Łodzi i nosi się z zamiarem wstąpienia do jednego z klubów łódzkich...

Walne Zebranie PZM

Dnia 5 lutego odbędzie się w Warszawie doroczne Walne Zebranie Polskiego Związku Motocyklowego, w którym wezmą udział również delegaci klubów okręgu łódzkiego...

Komunikaty

Bawi w naszym mieście dr. William Rose, założyciel i wieloletni kierownik Y. M. C. A. w Polsce. Dr. Rose, na zaproszenie Stowarzyszenia Ekonomistów Polskich w Łodzi, wygłosi dzisiaj, w piątek, odczyt na temat: „Co myślą i mówią Amerykanie w obliczu przesilenia duchowego i gospodarczego”.

Odczyt odbędzie się o godz. 20-iej w sali Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 113, prawa oficyna, parter, II wejście.

Wejście bezpłatne - za zaproszeniami. Ze względu na osobę prelegenta, doskonale znawcy stosunków w Ameryce i w Polsce, odczyt wzbudził wielkie zainteresowanie.

x x x

W dniu 1 lutego br. o godzinie 19-iej w lokalu Sekretariatu Rady Grodzkiej B. B. W. R., przy ulicy Piotrkowskiej 98 odbędzie się zebranie organizacyjne Koła Pracowników Kolejowych.

x x x

Życie artystyczne w Miejskiej Szkole Handlowej Męskiej ul. Kilińskiego 109.

W dniu 29 b. m. o godz. 4-iej po poł. w sali szkoły odbędzie się nader miłe i sympatyczne przedstawienie groteski p. t. „Ostatnie dwa zło” i o wartościowym podłożu dramat p. t. „Zobliżej” pod dyktando p. G. Żeńskiego.

Bilety w cenie 1 zł.

Z łódzkich ekranów

Azela w „Grand Kinie” jest obrazem osnutym na tle powieści P. Benoit. Temat bardzo oryginalny i do tej pory na filmie niewyżyskany - miłośność jęńca francuskiego do Niemki.

Na tle konfliktu narodowościowego rozgrywa się intryga erotyczna zakończona wbrew treści książki happy-endem.

Film jest bardzo ciekawy, zwłaszcza, iż gra artystów w osobach Leli Hyams i Warnera Baxtera jest bez zarzutu.

Ciepło uzupełnia nierysy dźwiękowy tygodnik P.A.T. oraz aktualności Foxa.

C.

„SZUKAJMY SZCZĘŚCIA”

Właściwie Mieczysław nie zdawał sobie sprawy, co po dzieleniu od Marii. Zнали się dość dawno, kochali się, oboje byli dobrzy, a jednak... to ciągle nieporozumienie, te długie milczenia zacięte i uporczywe, w których męczyło się każde z nich, nie mogąc znaleźć drogi do siebie, przychodziły coraz częściej.

Dlaczego? - pytał sam siebie, wpatrzony w kółka smugi papierosa. - To prawda, że teraz poznaliśmy się o głupstwo, ale mamy do siebie żal i urazę, która olbrzymieje w obonólnem milczeniu. I o co? - Myślał dalej. - Przecież gdyby powiedziała jedno słowo, jedno proste cienie słowa, cały ten mur nieporozumienia runąłby odrazu.

Pochyliła nad pracą w biurze Maria mechanicznie wypisując cyfry i litery. Myśli przetrwają ukryte głęboko w gęstwie zagmatwań, tylko jedno:

Dlaczego ten Mieczysław jest taki dziwny? O co nam właściwie poszło? Drobnostka, - a jesteśmy sobie dalecy i obcy. Czyżby kochał mnie za mało? Gdyby wtedy jakikolwiek impuls z jego strony, impuls dobrej woli przejrzał z poza jego słów, to ta lodowa ściana, jaka wyrosła między nami, stopiłaby się odrazu. Jest ambitny i milczy. Nie chce przyznać się do tego, że cierpi. Ja też...

Przeszedł wieczór jeden, drugi, trzeci i wiele innych w samotności i rozterce. Pewnego dnia Mieczysław, znudzony tem ciąglem o-

czekiwaniem telefonu od niej, sięgnął po słuchawkę radiową. Zapowiedziano właśnie telefon p. t. „Szukamy szczęścia”. Uśmiechnął się ironicznie:

„Szukamy szczęścia... kiedyś, kiedy jeszcze byłem małym chłopkiem, stara Agnieszka opowiedziała o kwitnących paprociach w noc św. Jąnską... To znaczy prawie to samo...”

W słuchawkach brzmiał jakiś męski głos, mówił wyraźnie, stawało się słowe:

„To nie to nam szczęście ufrudnia, że życie jest skomplikowane i twarde. Nie, zło tkwi w nas samych. Jesteśmy za mało prości i za mało szczerzy. Usunąć z siebie dzielące nas zasłony miłości, Spowiadajmy się z każdej myśli, nie starajmy się przed sobą nie zataić, a życie nasze ułoży się proste i jasne...”

Prelekcja się skończyła. Mieczysław podszedł do telefonu:

— Proszę Nr. 320-52. Czy to ty, Mario?

— Tak, to ja. Wyobraź sobie, że właśnie w tej chwili chciałbym dzwonić do ciebie. Słuchałam odczytu radiowego i słowa tego zupełnie niezna/omezo człowieka wydały mi się najbliższe, usłone w mnie samej. Jestem jakby obudzona...

— To dziwne, tego samego odczytu słuchałem i ja i dlatego do ciebie dzwonię. Czy pozwoliła mi przyjsć do ciebie?

— Czekam na ciebie już od dawna.

Raid gwiazdzisty do Monte Carlo



W sobotę rozpoczął się doroczny automobilowy raid gwiazdzisty do Monte Carlo, zorganizowany przez Międzynarodowy Sporting Club w Monaco. Do raidu zgłosiło się ogółem 120 zawodników z rozmaitych państw, reprezentujących 60 firm automobilowych.

Gdzie szukać rozrywki?

- Teatr Mirski: „Kryzys w Chinach”
Teatr Kamraczy: „Sprawy poufne”
Teatr Popularny: Peppina
JAK: „Otwarte serce”
Atrja: „Człowiek mała”
Balza: „Sen o królowej”
Czerwony: „Nocne serce”
Czerwony: „Komenda serce”
Czerwony: „Życie za słota”
Czerwony: „Szyb 1. 25”
Czerwony: „Sierpień X”
Czerwony: „Wiedza ślepow”
Dziś: „Zmysły w kabanach”
Dziś: „Smieszna jaska”
Grand-Rino: „Axela”
Luna: „Tędnia - Sewastopol”
Miron: „Człowiek mała”
Miron: „Złoty 20-lecie”
Miron: „Pięć minut”
Pani: „Jok 1914”
Paloma: „Ostatnie noc kawalerska”
Pierwiosnia: „Sławnik nieszany”
Pierwiosnia: „Biedni”
Rydzowy: „Moskwa bez maski”
Rydzowy: „Gehenne kobiety”
Rydzowy: „Tragedia amerykańska”
Rydzowy: „Chata za wsią”
Rydzowy: „Wampiry Chicago”
Rydzowy: „Ludzie areny”
Rydzowy: „Demon miłości”

dziś, dziś, oraz w sobotę i w niedzielę o godz. 4-iej po poł. po ocenach znaczenie zniżonych

W sobotę i w niedzielę wiecz. „Piasek parostki 194”

W próbach komedia Vantel'a „Pani nie chce mieć dzieci”

Teatr Kameralny
Dziś na scenie zmyślny „Medor”

Teatr Popularny
Ogrodowa 18.
Dziś i codziennie operetka R. Stelza „Peppina”

Teatr Popularny w sali Geyera
ul. Piotrkowska 235
W sobotę dnia 24 b. m. o godzinie 8.15 wiecz. i w niedzielę dnia 29 b. m. o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. premiera operetki p. t. „Zareczny w przeszkodami”

Teatr Rewji „Jar”
ul. Kilińskiego 124
Dziś w dalszym ciągu przebojowa rewia p. t. „Serca otwarte”

Teatr Miejski
Dziś w dalszym ciągu przebojowa rewia p. t. „Koczkodzie kulisy”

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY Dźwiękowego Kina „CAPITOL”

„Mata Hari”
dramat kobiety kurtyzany z szpiegiem GRETA GARBO-NOVARRO

„Człowiek, którego zabiłem”
Reż. E. LUBICZA z udziałem NANCY CARROL, P. Holmesa.

Błękitna Rapsodja
z udziałem CHARLES FARRELA i JANET GAYNOR

„Boczna ulica”
z czarującą IRENE DUNN i JOHN BOLES

„Szatan zazdrości”
Talia Bankhead - Gary Cooper

Z Instytutu Propagandy Sztuki
Ciekawa wystawa Zrzeszenia Artystów Plastyków w Łodzi

PROGRAM RADJOWY. Łódź.

- Piątek dn. 27 stycznia
11.40-11.50 Godziny Przeglad Prasy Polskiej.
11.55-12.05 Komunikat meteor. Gł. Woj. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej.
12.05-12.15 Sygnal czasu z Warszawy. Hejnat z Krakowa.
12.15-12.30 Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.30-12.35 Koncert z płyty gramofonowych.
13.25-13.30 Komunikat meteorologiczny.
13.35-13.40 Przerwa.
13.45-13.50 Komu. Państw. Inst. Eksportowego.
14.15-14.20 Komunikat Gospodarczy.
14.25-14.30 Chwilka lotnicza i przerwa.
14.35-14.40 Chwilka morska i kolonia.
14.45-14.50 Zakończenie lekcyj angielskiego (Linguaphone).
14.55-15.05 Płyty gramofonowe.
15.10-15.20 „Przegląd wydawnictw periodycznych”.
16.40-17.00 „O ciesznie” - z cyklu „Wybitni filozofowie współczesności” - wygl. prof. Kaz. Ajdukiewicza.
17.00-17.15 Koncert reprezentacyjnej Orkiestry Państwowej m. St. Warsa. pod dyr. Al. Stelskiego.
17.15-18.00 Odczytanie programu na dzień następný.
18.10-18.50 Audycja gdańska. Wykonawcy Orkiestra P. R. pod dyr. J. Kamińskiego Lucyna Szałasanka (sopr.) Maurycy Janowski (tenor) Jerzy Sycharuliłdze (baryton), Tadeusz Łuczak (bas) i Ludwik Urstein (ak.).
18.50-19.20 Rozmaitości.
19.20-19.30 Komunikat łaby Przem. Handl. w Łodzi.
19.30-19.45 Fejleton p. t. „Kształtowanie się nowego światopoglądu” - wygl. inż. Eugeniusza Porębski.
19.45-20.00 Przerwa i transmisja Radjowy.
20.00-20.15 Pogadanka muzyczna.
20.15-22.40 Koncert symfoniczny z Filh. Warsa. poświęcony twórczości Artura Honęgera.
Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. kompozytora, Francuszek Józef Hirt (fort.) i Kazimierz Wilkomirski (wiolonc.).
W przerwie Fejleton literacki p. t. „Sinechowski a teatr” - wygl. pan Michał Mełpa.
22.40-23.50 Wadomości sportowa oraz Dodatek do Prasa. Dzien. Radj.
23.50-23.55 Urząd. Komun. Państw. Inst. Meteor. i Komun. policyjny.
23.50-24.00 Muzyka taneczna z orkiestry „Adria”.

Z GIEŁDY. Urzędowa cędula giełdy warszawskiej z dn. 26 stycznia 1933 r.

Table with exchange rates for various countries like Belgium, Holland, London, New York, Paris, Prague, Switzerland, and Vienna.

AKCJE.

Bank Polski 82.50 82. - 82.29

PAPIERY PAŃSTWOWE i LISTY ZASTAWNE

Table with government securities and bonds including 3% budowl, 4% inwestycyjna, 4% seryjna, 5% konwersyjna, 6% dolarowa, 7% stabilizacyjna, 7% ziemskie dol., 4 1/2% ziemskie zł., 4 1/2% m. Warszawy, 5% m. Warszawy, 8% m. Warszawy, 8% m. Kalisza.

GIEŁDA ZBOŹOWA poznańska z dn. 26 stycznia 1933 r.

Table with grain market prices for various types of grain like Żyto, pszenica, jęczmień B, A, browarowy, mąka żytnia, mąka pszeniana, otręby żytnie, otręby pszenne.

Przez ogłoszenia do bogactwa

ŚLUSARZ

długoletni pracownik poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Może być na wyjazd. Oferty nadsyłać „D. Łódzki” pod „Między” skromnych wzmaganie...

